Nro XXIII.

GAZETA NARODOWA WILEŃSKA

W NIEDZIELĘ DNIA 20. LIPCA ROKU 1794.

Virtus non territa monſtris.

Z Wilna dnia 20. Czerwca.

Wypis z Rapportu Generała Prozora pod dniem 12. Lipca z Oberbarckau w Kurlandyi.

Za ordynansem Obyw: Generała Lieutn: Wawrzeckiego, udałem ſię z Obolnik ſpiesznym marszem, ku Lipawie z Korpusem Wolenterow i Strzelcow Kowieńſkich, tudzież części Brygady 1. wyſzedłszy ze Szkud do Oberbrckau, powziął wiadomośc, że nieprzyiaciel ciągnie tuż za nim w liczbie przeſzło półtora tyſiąca. Jakoż 4 Wolonterow Parafii Szkudzkiey rozpędziwszy, ſtanął obozem na polach pod Szkudami. Generał Prozor wyſławszy patrol, na drodze ze Szkud do Oberbarckau, las oſadził Strzelcami, i ſam w kilkadzieſiąt koni w pomoc nadciągał: Wyſłany patrol zniosł pod Szkudami placowkę Kozacką, jednego Kożaka wziął w niewolą, i zabrał konie zabitych Za retyruiącym ſię patrolem, wyſypało ſię mnoſtwo Kożaków i Karabinierow aż do lasu, gdzie Strzelcy byli. Tam nieprzyiaciel zmieſzany, znaczną klęſkę w zabitych i rannych poniosł, tudzież i koniach, które ſię naſzym doſtały. Ponieważ Moſkale podług ſwego zwyczaiu wraz z ſobą trupow uwiezli; nie nałachowaliśmy ich na placu tylko 33 Łupy zabitych pomiędzy Strzelcow podzielone. Ta akcya dalſze ku Lipawie nieprzyiaciela poſtępowanie wſtrzymała. Dyſtyngwowali ſię w niey Mańkowſki Podporucznik Strzelcow i Borowſki Wolonter Kowieńſki. Z naſzych Strzelcow, jeden tylko pomimo zakazu na drogę wypadłszy; od Kożakow ſkłuty. Nazaiutrz po tey akcyi przyſzedł ordynans dla Generała Prozora, żeby ſię w Oberbarckau zatrzymał.

Doniesienie Obywatela B. W z Obozu pod Poſzołotami dnia 13 Julij.

Swiadek czynności i determinacyi Woyſka i Obywateli oboz pod Poſzołatami ſkładaiących, choć małemi ale częſtemi zwycięztwy znakomitych, z naywiększą pociechą te przeſyłam godne umieſzczenia w Gazecie wiadomości, aby Powſzechność i dzieła zgromadzonego ku obronie Oyczyzny ludu, i ſzczególną oſob determinacyą z uwielbieniem ſpominała. — Po wypędzeniu Woyſk Nieprzyiacielſkich z Granic Kraiu, ſądziłby kto, że poniesione wprzód trudy, miły dla Republikanow przygotowały w tey ſtronie ſpoczynek, przeciwnie ſię jednak ſtało — Zmęczone ſiły Tyranow wſparte nową mocą, chciały nadgrodzić upokorzenie ſwoie. Przeſzły były zuchwale w niektórych mieyscach granice naſze, od dnia 3. aż do 10. t. m. bez przeſtania alarmowali ſtanowiſka Woyſk naſzych, ale męztwo wolnego ludu komenderowane od doświadczonego Generała Romualda Giedroycia miało ſzczęście znowu ſkutecznie w ſwey ſtanąć obronie Waleczni Suliſtrowſki Brygadier, Ignacy Giełgud, Erdman Major, Tomkiewicz, Chmielewſki Podporucznik, Hromyka, Dąmbrowſki i Ludwik Sirue Porucznicy; Ci to ſą, którzy w tych dniach umieli przydać do ſławy Oyczyzny i ſwoiey, okryli place umykaiącego nieprzyiaciela trupami, zwracaiąc zaś zebrane od rabuiącego Kozactwa Trzody i Ruchomości Obywatelſkie, odbierali w nadgrodzie wdzięczne łzy czułych Obywateli; a jeżeli udało ſię Nieprzyiaciołom w Birżach i Obolnikach w znaczney liczbie raptownie nadbiegłym, rozpędzić naſzych różnego zbioru w owym mieyscu Strzelcow; to też wykomenderowany Chmielewſki przymuſiwszy onych do nieporządnego z obu tych mieysc cofnienia ſię nadgrodził wedwoie otrzymaną przez nich korzyść. — Wſzakże z pomiędzy tych codziennych utarczek, w których ſtrata naſza ledwie do kilkunaſtu oſob liczoną bydź może, naywiększą ta była; do którey Woyſko Moſkiewſkie pod komendą Xcia Galliczyna w Johaniſzkielach było przymuſzone. Gdy bowiem Nieprzyiaciel z liczną Artyleryą i woyſkiem w dniu 9 t. m tam przybyły, mimo uczyniony wraz przez Dąbrowſkiego Porucznika alarm i ubicie kilku Kożakow w dniu 10. znaczną ſiłą nas attakuiący. a od Strzelcow i Kawaleryi na polu Połzołackim rażony, w naywiękſzym nieporządku aż pod ſame Johaniſzkiele z ſtratą kilkunaſtu ſwych odparty, nie zmieniał pozycyi obozu ſwego, naſtępuiącego więc dnia Generał Giedroyć uczyniwſzy w różnych ſtronach potrzebne dyſpozycye, Suliſtrowſkiego Brygadiera z Kawaleryą do alarmowania wykomenderował. — Moſkwa przez trzy godziny z ręczney broni i armat gęſty ſypała ogień, który nad czterech tylko ludzi, i jednego konia więcey nie przyniosł nam ſtraty. Nakoniec, widząc nieuſtraſzone naſzych męztwo, zoſtawiwſzy na placu przeſzło 40. zabitych i rannych, niedawſzy na-

wet Piechocie naſzey bydź czynną prędkim marſzem retyrowała ſię. Zwycięztwo naſze tą razą byłoby pełnieyſze, gdyby niektórych Subalternow pomyłki, niedały czasu nieprzyiaciołom do wczesnego o ſobie myślenia. — Tu trzeba oddać ſprawiedliwość Kawaleryi naſzey, która ſwą odwagą zadziwiła zapewne Komendantow Carowey, a śmieli i ochoczy Pikinierowie i Koſſynierowie, równie jak i 5 dymowi Obywatele Wiłkomirscy przez odważnego Komara prowadzeni mieli porę widzieć, że nie ſame armaty (których tak długo bez ſzkody ſłuchali) daią zwycięztwa. — Obywatel Przeciſzewſki na czele Wolonterow Zmudzkich dał także niezaprzeczone męztwa ſwego dowody; ale o tych gdy ſię mówi, ſłuſzną jeſt rzeczą umieścić przykład naśladowania godny Obywatela Orłowſkiego, który będąc w Kluczu Jordayckim, za zbliżeniem ſię pod Dwor Moſkwy, od wſzyſtkich domownikow opuſzczony, ſam jeden w budynku zoſtawſzy ſię, mężnie ſię bronił, i dopiero po zabiciu 6 właſną ręką Naiezdnikow w niewolą zabrany. — Gdyby każdy z Obywateli zamiaſt wſtydnego (jak ſię dzieie) uciekania, dla ocalenia życia i maiątku, które nieprzyiaciel za ſwoie uważał, a które nie chować, ale podług tylokrotnego Bogu i Oyczyznie zaręczenia, na ofiarę oney nieść powinien, z podobną ſtanął determinacyą, Kray naſz ile dziś nieprzyiacioł, tyleby chlubnych liczył zwycięztw.

Dalſzy ciąg czynności Deputacyi Centralney Litewſkiey.

Dnia 14 Julii Odebrała expedycye Kommiſſyi Porządkowey z przyłączonemi Rapportami, na zapytanie zaś względem Poboru od Duchownych, rezolucyą ogólną dać wydziałowi Skarbowemu poleciła.

W odpowiedzi na Memoryał O. Dominika Franceſſona w ſkardze o akcyą przez Subordynowanych od Joachima Klikowicza udzialaną, jako w rzeczy przed powſtaniem Narodu dopełnionego, w przyzwoitych Sądach ſzukać ſprawiedliwości wſkazała drogę.

Obywatela Euſtachiego Zabiełłę Kapitana Milicyi Pttu Kowień: za ordynanſem Obyw: Piotra Zawiſzy Generalnego Kommendanta Milicyi Kowień: do Wilna z innemi Officyerami i Rekrutami przybyłego, do Kommendanta Garnizonu Wileń: po odebranie dalſzych ordynanſow odeſłała.

W okoliczności żądań Obywateli Miaſta Telſz Naywyżſzey Radzie oświadczonych, a przez tęż Radę ku ułatwieniu do ſiebie przeſłanych, naſtępną determinowała odpowiedź: iż cel teraźnieyſzego Powſtania Narodu będąc za wolnością, całością i niepodległością w niczym uſtawom chwalebnego Konſtytucyynego Warſzawſkiego Seymu ubliżać nie ma zamiaru; gdy jednak w tym właśnie czaſie Narod zajęty jeſt obroną od napaści obcych Mocarſtw, a Jurisdykcye, któreby ſkargom Obywatelow Telſz o zabor gruntow, Sianożęci, przywłaſzczenie propinacyow &c. rozſądzenie przynieść mogły, na czas ſą zawieſzone, niech zatym Obywatele pomienionego Miaſta Telſz nayuſilnieyſze ſtarunki, do ogólnych Narodu uſiłowań wſpólnie dołączą, ku dźwignieniu ſię z obcey przemocy, i niech razem położą ufność w ſprawiedliwości Rządu, który ſkrzywdzonym długo bez uzyſkania ſatysfakcyi zoſtawać nie dozwoli.

Przynieſione żądanie od Wydziału Inſtrukcyi o opłatę Profeſſorom Szkoły Główney podług aſſygnacyi przeſzłey Kommiſſyi Edukacyyney do Rady Naywyżſzey przeſłała.

Z powodu odebraney od Wydziału Beſpieczeńſtwa w Naywyżſzey Radzie expedycyi, polecającey użycie śrzodkow do zapewnienia publiczney ſpokoyności, ſmutnym doświadczeniem w Warſzawie z uymą chwały Narodu wzruſzoney, pewne poczyniła dyſpozycye i one celem donieſienia Naywyżſzey przeſłała Radzie.

Po nadeſłaniu od Kommiſſyow Porządkowych Powiatu Roſieńſkiego i Telſzewſkiego Liſty Oſob do urzędowania zdolnych, naſtępny uczyniła wybor: — *Do Kommiſsyi Porządkowey Pttu Roſieńſkiego z Właścicielow Ziemſkich*, Karola Mirbacha, Kaz: Chlewińſkiego, Rocha Przeciſzewſkiego, Krzy: Olędzkiego, Jaruda, Jana Burkę, Jana Gobiaſſę, Dom: Bunara; *z Właścicielow Mieyſkich*, Józefa Klimenſa, Józefa Rodziewicza, Stan: Trojanowſkiego, Kazim: Nowickiego, Jana Gierdziejewſkiego, Józefa Walentynowicza, Ciołkiewicza, Ant. Zeglińſkiego *Z Duchowieńſtwa*, JXX. Tad: Bukatego Infuł: Szydłowſkiego, Gaſpra Giedroycia, Jakuba Omulſkiego, Jaku: Pettuſewicza Schol: Piar: Jana Huldyſa. *Do Sądow Kryminalnych*: Felicyana Karpia, Flor: Staniewicza, Ant: Zaleſkiego, Mat: Minmąta, Mar: Gıużewſkiego, Ant: Horodeckiego, Ant: Montwiłłe, Stan: Gorſkiego, Jgn: Lutkiewicza, Józefa Chlewińſkiego, Macieja Butkiewicza, Fran: Fleyſzera. *Na Delegowanego* Dozorcę Wincentego Przeciſzewſkiego Ciwuna Szadow: nominowała.

Do Kommiſsyi Porządkowey Pttu Telſzew: z Właścicielow Ziemſkich — Tad: Abramowicza, Mik: Bucewicza, Chryzoſt: Piłſudzkiego, Jerzego Dymowicza, Mat: Straſzewicza, Wincen: Nagurſkiego, *z Właścicielow Mieyſkich*: Bieńkowicza, Józefa Kamińſkiego, Bened: Gawońſkiego, Malinowſkiego, Maſłowſkiego, Jana Freyza, Mac: Opulſkiego, Józefa Grycewicza, *z Duchowieńſtwa* JXX. Goylewicza, Miſkiego, Rymdeykę, Degulowicza, Gandeſzewicza; *Do Sądow Kryminalnych* Ant: Węſławſkiego, Onufr: Ważyńſkiego, Alex: Jankowſkiego, Mich: Woyſzwiłłę, Piotra Strawińſkiego, Jerzego Anglickiego, Marcina Gawryłowicza, Jana Wyſzewſkiego: *z Miaſta*, Adama Syrutowicza, Franciſzka Guſtowicza, Jana Wroblewſkiego, Jana Kobuckiego. Na Delegowanego Dozorcę Józefa Platera Podkom: Telſzew: nominowała.

Obwieſzczenie do Poſseſsorow Dóbr i Summ Edukacyynych względem niezwłóczney opłaty Procentow w zwyczaynych terminach do kaſsy funduſzu Edukacyynego.

Wydział Inſtrukcyi Narodowey w Deputacyi Centralney W. X. L.

Z okazyi podanego do Deputacyi Centralney memoryału od Obywatela Kwinty Dóbr Po Jezuickich Pelikany zwanych Poſſeſſora, dopraſzającego ſię uchylenia opłaty roczney z pomienionych Dóbr, jako przez Moſkalow ſpuſtoſzonych, ſtoſownie do zalecenia teyże Deputacyi Centralney W. X. L wſzyſtkich Poſſeſſorow Dóbr i Summ Po Jezuickich ob-

wieſzcza, że gdy Konſtytucya 1775. i 1776. tychże Poſſeſſorow Dóbr i Summ funduſzu Edukacyynego do opłacania regularnego procentow *anticipative nullâ attentâ calamitate* obowiązała, i gdy każdy z tychże Poſſeſſorow przez udzielny *ſubmiſſionis* zapis zadoſyć czynić wſpomnionemu Prawu opiſał ſię, i na tym fundamencie, gdy Wydział Inſtrukcyi w Radzie Naywyżſzey Narodowey wſzyſtkich Poſſeſſorow Dóbr i Summ Edukacyynych do opłaty Procentow *anticipative nullâ attentâ calamitate* w przeciągu 4. tygodni, pod nieochybną w przypadku nie zapłacenia na terminie exekucyą i ſekweſtracyą Dóbr ſtoſownie do Praw 1775 i 1776. obowiązał; przeto Wydział Inſtrukcyi Narodowey w Deputacyi Centralney W. X. Litt: że niema mocy od pomienioney opłaty Prawem nakazaney nikogo uwolnić, wſzyſtkich Poſſeſſorow Dóbr i Summ Po-Jezuickich uwiadamia. Dan na Seſſyi w Wilnie 1794. roku, dnia 14 Lipca.

X. Józef Mickiewicz Prezyd: w Wydziale Inſtrukcyi.

Deputatacya Centralna Litewſka, przyjąwſzy opinią względem opłaty niezwłóczney Procentow z Dóbr Funduſzowi Edukacyynemu należnych od Wydziału Inſtrukcyi przynieſioną umieścić onę w Gazetach publicznych zaleca.

X. Józef Mickiewicz Prezyd: w Dep: Cen: W. X. L.

Z Warſzawy dnia 12. Lipca

Z Rapportu Obywatela *Karwowſkiego*, Generała Majora Ziemi *Bielſkiey*, z ukontentowaniem dowiedziała ſię Rada, iż tenże Generał w kilku potyczkach, nie tylko pobił nieprzyjacioł, ale i granice ſtarych *Prus* odwiedził. Zaleciła Wydziałowi Potrzeb Woyſkowych, aby Generałowi *Karwowſkiemu*, tak chwalebnie w obrotach wojennych czyniącemu, żądanych ammunicyi, jak nayprędzey doſtarczyć ſtarał ſię.

Uniwerſał względem nieſtawiących ſię do poſpolitey obrony i uſuwających ſię za Granicę.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA.

Od zaczęcia urzędowania, wykonywając ciągle ze ſtałością trudne w dziſieyſzym Oyczyzny ſtanie obowiązki naſze, wyznajemy, iż ten, którego teraz dopełniamy, żalem i zaſmuceniem ſerca naſze napełnia. Obowiązani przekładać Obywatelom iſtotne powinności, które ſwojey winni Oyczyźnie, to ſamo, nie bez umartwienia, jeſt dla nas, iż czujemy potrzebę przypominania onych. I *Polakomże* jeſzcze trzeba dowodzić, iż wſzyſcy powinni bronić ſwojey Oyczyzny? iż walczyć za wolność i niepodległość kraju, jeſt świętą Obywatela powinnością? iż lepiey jeſt, wyſtawić ſię na wſzyſtkie nieſzczęścia woyny, niżeli patrzyć na rozſzarpanie ziemi ſwojey? niżeli brząkać kaydanami niewoli, które na nas tyrania dwóch nieſprawiedliwych ſąſiadow włożyć uſiłuje?

To wſzyſtko przecież, widząc tak gęſte uſuwanie ſię z oyczyſtey ziemi, muſi wam Obywatele powiedzieć Rada Narodowa: ktoż będzie walczyć za prawa, za własności waſze, kiedy wy je pierwſi opuſzczacie? kto będzie bronił Oyczyzny prześladowaney od zewnętrznych nieprzyjacioł, kiedy wewnątrz bez ſił, bez ludzi, bez ſpoſobu zoſtanie? Zapał wielu cnotliwych, garnących ſię z ochotą pod chorągwie Oyczyzny, pokazuje, że kochają wolność, że dla niey życia poświęcają. Lecz co mówić o tych, którzy zamiaſt łączenia ſię z woyſkiem, zamiaſt odbywania poſług, do których wzywa ich Rzplta, uchodzą za granicę, i tam ſpokoynie patrzą na braci ſwoich na ich prace i uſiłowania dla Oyczyzny podeymowane? Sąż oni *Polakami*? nie okazująż naganney i godney kary obojętności? U *Ateńczykow* w przypadku rozdwojenia Obywatelow, kara śmierci naznaczona była dla tych, którzyby ſię do żadney nie łączyli ſtrony. Nie zaſługująż ſprawiedliwiey na karę ci, którzy w powſzechnym powſtaniu, braci ſwoich opuſzczają? *Kto ſię nie wiąże z temi, którzy przyſięgli krew ſwoją wylać dla Oyczyzny, ten, albo co przeciw niey zamyśla, albo jeſt obojętnym, a i to jeſt zbrodnią w Obywatelu.* Oto zdanie, w którym oſtrzegł w pierwſzey odezwie wſpółziomkow ſwoich Naczelnik, zdanie zaſadzone na pierwſzych fundamentach ſpołeczeńſtw ludzkich, prawidło niewzruſzone w rewolucyi, którym przejęta była Rada, ſtanowiąc kary w organizacyi Sądow Kryminalnych na uſuwających ſię od poſpolitey obrony.

Ani to jeſt żadna nowa uſtawa; jeſt to tylko przypomnienie praw dawnych, które powinność każdego ſtawania na poſpolite ruſzenie nayſurowiey oboſtrzają; bo uchylającym ſię od poſpolitey obrony, zagrażają karą *ſub amiſſione bonorum*. Zayrzyycie w przywileje pierwiaſtkowe, i nadawcze dóbr tych, które poſiadacie, znaydziecie w nich ten iſtotny warunek, iż każdy powinien ſtawać do boju, ile razy tego potrzeba Oyczyzny wymagać będzie. Przeyrzyycie dzieje narodowe, te niechay w przykładach przodkow waſzych wſkażą wam obowiązki, jakich ninieyſzy los Oyczyzny od was wyciąga. Te niechay zapał waſz utwierdzą i nadzieją naylepſzych pomyślności pokrzepią.

Do wieku ſzeſnaſtego *Polſka* ſtale utrzymywanego woyſka nie znała; ale w potrzebie na zawołanie rządu, każdy *Polak* ſtawał ſię żołnierzem. Takowy to żołnierz rozprzeſtrzeniał granice państwa, zaſłaniał je od napaści ſąſiadow; a gwałcących prawa narodow, gromił mocą zwycięzkiego oręża. Na haſło obrony Oyczyzny, rzucał każdy z pośpiechem żonę, dzieci i ſiedliſko ſwoje: owſzem żony ſame ſwych mężów, matki ſwych ſynow, zapalały ochotę; a tak i płeć bezſilna dzieliła piękną Obywatelſtwa ſławę. W każdey więc potrzebie ſtawały liczne hufce rycerza. Za jednym wezwaniem, uyzrzał *Władyſław Jagiełło* przeſzło 100,000. wojennego ludu. *Kazimierz Jagiellończyk* więcey nad 200,000. go liczył; i takowym to zebranym ochotnikiem, trzynaście lat prowadząc woynę zaczętą, pokonał *Krzyżakow* potęgę, i do hołdu ich przymuſił; *Tatarow*, *Czechow*, *Węgrow* najazdy uſkromił. *Jan Kazimierz* poſpolitym ruſzeniem pod *Bereſteczkiem*, buntownicze kupy zwalczył. Nader liczne takowych wojen w dziejach naſzych przykłady, zjednały nam u świata chwałę bitnego i mężneoo narodu. Zaiſte możeż bydź kto mężnieyſzy, jako ochotny ſwojey wolności i ziemi obrońca? Poſpolite naſze ruſaenia, nie biegłością ſztuki wojenney, nie ogromnością dział, nie zaſłoną nie-

dobytych twierdz, ale męztwem, które wzniecała w umysłach w umysłach wolnych; święta miłość Oyczyzny, pokonywały zawsze nieprzyjacioł. Nie potrzeba wam O. bywatele przywodzić dowodow z obecnych czasow, że żadna i nayogromnieysza siła; wolnego narodu, byle tchnął szlachetnym duchem jedności i odwagi, zwyciężyć niezdoła. *Polacy!* bądźmy tym narodem; a tyrani, z pod których przemocy siebie i braci naszych wydobydź chcemy, zwyciężyć nas nie potrafią. Czegoż trzeba, abyśmy tym narodem bydź mogli? oto, abyśmy siły nasze połączyli w siłę ogólną narodową. Ten jest dziś każdego dobrego Obywatela obowiązek. Złym jest kto się od niego usuwa, i powinien na siebie ściągać baczność rządu, aby i sam do pełnienia obowiązku swego przywiedzionym został, i drugich gorszącym przykładem nie zdradzał. W tym celu Rada N. Nar: stanowi:

1mo. Wszyscy Obywatele na pospolite ruszenie stawić się powinni, podług warunkow i opisow przez Radę w uniwersale pod dniem 6. Czerwca i roku bieżących, umieszczonych; tych tylko wyjąwszy, których wspomniony uniwersał uwalnia.

2do. Niedopełniający tego, podpadać będzie utracie, nie tylko majątku swego, ale i wszelkiego prawa do Obywatelstwa na zawsze.

3tio. Uieżdżający w czasie powstania za granicę, i w obcych krajach, bez wiadomości i pozwolenia rządu bawiący się, temuż rygorowi podpadają.

4to. Znaydujący się za granicą w przeciągu 3ch naydaley miesięcy, do Kraju powrócić, i powyższych obowiązkow dopełnić będą powinni, pod tąż samą kary surowością.

Dopełnienie tey ustawy poleca Rada Kommissyom Porządkowym w *Koronie*; ażeby przez nie po całym Kraju rozesłana, ogłoszona, i do skutku doprowadzona była. Zaś w W. X. Litt: oddaje Deputacyi Centralney tegoż Xięstwa, ażeby tey ustawy również przez Kommissye Porządkowe dopilnowała. O sposobach naylepszego uskutecznienia Kommissye stanowić będą, za znieśieniem się z Generami Majorami Woiewódzkiemi, lub Powiatowemi Niepostusznych tak Kommis: Porząd: w Koronie, jako i Deputacya Central: w Litwie wydziałowi bespieczeństwa w Radzie N. donosić będą. Dan w Warszawie na sessyi Rady dnia 7. Lipca 1794 roku.

Aloizy Sulistrowski Prezyd:
T. Czech R. N. N. Sekr:

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Gazety Królewieckiey. z Wiednia dnia 18. Czerwca.

Już od kilku dni bardzo powszechna tu rozchodzi się pogłoska, że Osoby Dywanu w Konstantynopolu, które były za pokoiem, nagle są zmienione, a inne ich mieysce otrzymały, które zgadzaiąc się całkiem z sentymentami Jakobinow Francuzkich natychmiast Deklaracyą woyny przeciwko Rossyi przyspieszyły. Wiadomość ta nienaywięcey tu nas zadziwia, bo nie była niespodziewaną: ile kiedy od tak dawnego czasu Porta gotowała się do woyny.

Z Paryża dnia 23. Czerwca.

Elias Lacoste z wydziału bezpieczeństwa, jest teraz Prezydentem Konwencyi. Barrere czyta na każdey prawie sessyi listę zdobyczy na nieprzyiaciołach D. 18. czyni rapport że zabrano 25. Okrętow Angielskich. 7. Hollenderskich, jeden Niemiecki z *Trychtu*, i Fregatę jedną Sardyńską od 36. armat, te okręty od różnych transportowane są Portow; naywiększa ich część naładowana była żywnościami różnego rodzaiu. Eskadra świeżo w *Toulonie* wygotowana z 7. Okrętow liniowych i z 5. Fregat do Morza srzodziemnego przeznaczona, wyszła 6. Czerwca. Po niedługiey żegludze postrzegła 9 Okrętow Angielskich, ale one bitwy unikały, i uszły do Korsyki dla złączenia się z wielką tameczną Flottą Angielską.

O wzięciu *Yperu* czyniony był onegday w Konwencyi Rapport, oraz czytano list następuiący z 18. Czerwca Deputowanego Richard. „ Garnizon *Ypreński* z 6000. lu„ dzi złożony dostał się nam w niewolą z „ całą tameczną Artylleryą więcey niż 100. „ armat i wiele ammunicyi. Ważne to „ zdobycie winniśmy naywięcey Armii na„ szey Oblerwacyyney Bitwa na dniu 13. „ t. m. z wielkim dla nas zwycięstwem przy„ śpieszyła takowe podanie się — Roztro„ pność Generałow *Mardonal* i *Gardou* „ wielką do wzięcia onego były pomocą — „ Armia oblężenia pod Generałem *Moreau* „ naywiększą przy każdey wycieczce nie„ przyiacielskiey pokazała odwagę i mę„ ztwo „ — Pichegru czyni Rapport taki: „ Zołnierz czwartego Batalionu północne„ go, nosili prawie na ręku 6. 24. funtowych „ armat, na przeciwko bateryom nieprzyia„ cielskim, a to przez 150. sążni w czasie „ naytęższego ognia z Fortecy przed *Yperu* „ wydała Armia Francuzka 3. Batalie, z któ„ rych trzecia d. 13. t. m była naysławniey„ szą. — Potem doniosł Barrere, że d. 16. t. m. bitwa była przy *Charleroi*, w którey nieprzyiaciel liczył w zabitych 3000 ludzi prócz rannych. Zebraliśmy mu 7. sztuk armat i 600. jeńcow. Niewolnicy Francuzcy Garnizonu *Landrecy* z 4.400 ludzi złożonego, gdy maszerowali przez *Bruxellę*, ofiarowano im służbę Austryacką, lecz z tak wielkiey liczby tylko się 12. znalazło, którzy ią przyjęli.

Z Utrechtu dnia 26. Czerwca.

Niewiele dotąd otwarcie Sluz pomogło dla obrony *Ostendy*. Wiatr do zalewow nie służy: a Francuzi już blisko: Eskadra Angielska ma w prawdzie dadź w potrzebie obronę, ale i od Dunkierki Okręty Francuzkie są w pogotowiu na pomoc operacyom lądowego Woyska Nieprzyiacielskiego. Według powieści codziennie tu z tamtych stron przybywaiących już *Ostenda* jest w ręku Francuskich, tak jako i *Bruxella* po krwawey bitwie z wydobyciem ostatnich prawie sił Armii skombinowanych. Lecz nie maiąc ogłoszonego urzędowego rapportu, nie możemy za stopień pewności tych relacyi zaręczyć.

Nro XXIII.

DODATEK DO GAZETY NARODOWEY WILEŃSKIEY.

W NIEDZIELĘ DNIA 20. LIPCA ROKU 1794.

Z Warszawy dnia 14. Lipca.

Od 8mego t. m Woysko *Polskie* częste miała potyczki z nieprzyjaciołmi. Attakowali oni Oboz Mokronowskiego, Zajączka i samego Naczelnika. Ale wszedzie mocno odparci. Zajączek na którego silnieyszy attak przypuścili, nie małą klęskę im zadał. W tych attakach był zamysł nieprzyjaciela oderznąć którą kolumnę nasze od Warszawy, a przez to ułatwić sobie do niey zbliżenie. Dostrzegł tego ich celu Naczelnik, dla tego i sam cofnął się ku Warszawie, i toż samo kazał uczynić Generałom Mokronoskiemu i Zajączkowi. Tym sposobem Warszawa znayduje się 3ma obozami otoczona. Dnia 12. i 13. t. m. letkie tylko były utarczki, w których obrońcy Wolności przewyższali zawsze nad najezdnikami. Obywatele mieszkańcy tey Stolicy jawnie okazują, jak zaczęte dzieło przez Obywatelską rospacz, odwagą i stałością utrzymywać umieją. Naywyższy Naczelnik objeżdżając okopy, a widząc tyle tysięcy ludzi po danym znaku alarmu, zgromadzonych do obrony swych siedlisk, uczuł nayżywsze ukontentowanie. Godne tu wspomnienia Obywatelstwo Piwowarow, którzy dostarczając braciom w obfitości Piwa, żadney za nie zapłaty przyjąć nie chcieli.

Excerpt z Rapportu Sierakowskiego G. M do Orłowskiego Gen: Lieut: d 9 Czerwca.

Donoszę Generałowi Lieutt: iż Obywatel *Skilski* Kommendant Powiatu *Garwolińskiego*, ordynowany odemnie w okolice *Radzynia*, odebrał oprócz furażow niedaleko *Parczowa*, Pontony *Moskiewskie* naładowane na 44. wozach, i 276 wołow. Tenże Generał wziął w niewolę 51. jeńcow *Rossyyskich*, licząc w to i zwoszczykow, reszta Kommendy *Moskiewskiey* ucieczką ratowała się. Patrol wysłany odemnie ku *Miedzyrzecowi*, zabrał prowiant prowadzony na 130 furach dla woyska *Rossyyskiego*, i takowy przystawił do Obozu mego.

Liberadzki Major w Rapporcie swym doniosł: iż dnia 28. Junii odbył szczęśliwie akcyą z Moskalami pod Włodzimierzem i zagnawszy onych aż pod Uściług w Kordon, zabrał w niewolą Kapitana, Porucznika, Wachmistrza i 20. Zołnierzy, na placu zaś położył 12. Karabinierow i Jegrow 12 przytym część Bagażow, a w nich kilka tysięcy Złł: naszym dostało się, które zyskiem były determinowanego Zołnierstwa.

Z Obozu pod Lachowem dnia 5. Julii Generał Karwowski donosi, że przy wyyściu z Wizny podzielił Korpus Woyska swego na trzy Kolumny, z których jedna pod Kumelskiem przez Adzikiewicza Rotmistrza prowadzona z Bośniakami, a druga pod Kommendą walecznego Majora Roltzberga między Kozikami i Obidzinem z kommenderującym trzema szwadronami Kawaleryi osobiście Generałem Pruskim Güntherem mężnie potykały się. W obu tych akcyach odparty został nieprzyjaciel z stratą od 60 do 70. ludzi oprócz kilku w niewoją przez nas zabranych. Z naszey strony tylko 1. Strzelec w niewolą wzięty, 1. Namiestnik. Dwóch Strzelcow z Fizylierami. Dezertet Pruski od Dragunow przybyły zapewnił, że w potyczce z kolumną Niewiadomskiego stracili Prusacy na placu 6 zabitych, w rannych zaś mają Majora i Porucznika, i że koni rannych w drodze 24. padło.

Obywatel Generał Major Karwowski doniosł o przepędzeniu Prusakow w ich granice dnia 6 t m. tudzież o swém wkroczeniu w Prusy: gdzie w 4. wsiach wybrał furaż i żywność. Od dalszego awansowania się wstrzymał, żeby przypadkiem od Narodowego Woyska przez Prusakow odciętym nie został 18. Bośniakow z kommendy Generała Gintera ma w niewoli, których zamiany Prusacy żądają.

Rapport Generała Lieut: Zajączka datowany w Gołkowie o wpół do 11. w nocy dnia 9. Lipca.

Mam honor donieść N. Naczelnikowi o zwycięstwie, które Bóg pozwolił odnieść armii Rzpltey, nad przedwiecznym jey nieprzyjacielem *Moskalem*. Attak powtórny się zaczął o godzinie blisko 5 z południa: ogień armatny i ręczney broni naytęższy trwał aż do 9 Piechota nasza stała jak mur: Kawalerya *Wyszkowskiego i Madalińskiego* toż samo: ta ostatnia pod Kommendą Majora *Obortyńskiego*. Ogień i kurzawa tak były tęgie, że ledwo można było widzieć. Myśmy stali w linii nieporuszeni; aże nas attakowali z frontu, z boku prawego i tyłu, obróciłem front drugiey linii w tył, a na bok prawy, oddzieliłem do okrycia, kommendę piechoty i Brygadę *Madalińskiego*. W tey tedy dyspozycyi, Bóg dał odpędzić naszych nieprzyjacioł. Piechota nasza jak mur stała. Strzelec wzięty w niewolą powiada, iż kommenderował *Denissow i Chruszczow*, i że mieli 15. sztuk armat. Bagaże nasze uszły do *Warszawy*, ale Kommissoryat nasz w *Piaseczny* był attakowany, i niewiem dotąd nic o nim. Daruy N. Naczelniku, jeżeli nieporządną czynię relacyą, doświadczyłeś sam podobnych momentow; człowiek nie może dość zebrać Pamięci, i przytomności. Zołnierzow niewiele mamy zabitych. Imie Naczelnika dało mi zwycięstwo: co moment gadałem ludziom, że Naczelnik idzie, a ci, na ten głos nabierali serca i męstwa. Składam mnie pod nogi Naczelnika. Amunicyi

ręczney i armatney mam omale, a *Moſkale* nocują w leſie, i placowki Kozackie pod laſem. *Zajączek.*

P S. Lubo pole zdaje ſię bydź okryte trupem nieprzyjacielſkim, policzyć go atoli dla ciemney nocy nie można było.

Z obſzernieyſzego Rapportu Generała Zajęczaka o teyże batalii 9 i 10 t m. pokazuje ſię ſtrata naſzych Officyerow 7. 5 towarzyſtwa, 2. Unter-Officyerow 78 Gemeynow obłąkanych. Od Strzelcow i Pikinierow 100. Pod Brygadyerem Wyſzkowſkim konia zabito. Klęſkę nieprzyjaciela z początku tylko na 500 liczono, a drugie tyle przynamniey rannych. Bo naſzey Artyleryi wyſtrzały, prawie nigdy próżne nie były, a ſame 12. funtowe armaty 70. razy kartaczami wyſtrzeliły: gdy tym czaſem armaty nieprzyjacielſkie wcale nie wiele naſzym ſzkodziły. Później doniesiono (co też niektórzy jeńcy i dezerterowie tudzież przejęty Officyer Kuryerem jadący, potwierdzili,) że Moſkalow, 800 na placu legło, między któremi jeden Generał. po którym zdobyli naſi Krzyż bogaty, i 300. Czerw: Złł:

Excerpt z Liſtu Wybickiego, Pełnomocnika, do N. Rady d. 10 Lipca o godzinie 9. z rana.

Nieprzyjaciel zbliżywſzy ſię pod *Błonie*, za dwa dni ſtanąć pod *Warſzawą* założył: lecz już w tym momencie o milę wſtecz przed bronią naſzą umknął. Obywatel Generał naſz *Mokronoſki* naradziwſzy ſię z Obywatelami Generałami Xciem *Jozefem Poniatowſkim i Dąbrowſkim*; poſtanowił otwartym bojem uderzyć na nieprzyjaciela w obozie. Dnia jeſzcze wczorayſzego, zewſząd przychodzące wiadomości o gromadzącym ſię i otaczającym nas nieprzyjacielu, męſtwa Generałow naſzych nieuſtraſzyły. Jeſzcze ſpiącego nieprzyjaciela attakowaliſmy w obozie jego; jeżeliśmy takiey mu klęſki nie zadali, jak ſię po męſtwie żołnierza naſzego ſpodziewać należało; przyczyną jeſt, że, nad wſzyſtko przeyrzenie, z początku zaraz attaku naſzego, o retyradzie nieprzyjaciel myślał. Artylerya i piechota naſza, niemogła go doścignąć. Kawalerya naſza nad wſzyſtek móy opis odważna i waleczna, ſama go doganiała. Stanął na jey czele Generał *Mokronoſki*, i natarł, mimo rzęſiſtego ognia i kartaczow, na nieprzyjaciela w 4gran zwiniętego: lecz niechcąc exponować kawaleryi bez piechoty, która nadeyść nie zdążyła, cofnąć ſię kazał. Jakoż, ſzczerze piſzę, jeden nam tylko zginął, i trzech rannych. Boże wielki! lud ten nie jeſt ſtworzony dźwigać kaydany, i obcey ulegać przemocy: niech tylko pozna ſiebie, a ziemia jego niebędzie łupem gwałtu: niech rozpaczy, podłym i gnuśnym niewolnikom tylko właſney, mieyſca nie da: niech ſię broni; a ſwobody i granice ſwoje odzyſka. Niech okaże ſtałość i męſtwo, a ſam nieprzyjaciel ſzanować nas będzie. Piſzę to z placu obozu nieprzyjacielſkiego, i idziemy Bogu złożyć dzięki w świątyni jego. Potym obſzerniey wſzyſtko opiſzę. Zawſze z naywyżſzym ſzacunkiem.

Wybicki.

Liſt Naywyżſzego Naczelnika do Rady Naywyżſzey Narodowey.

W przeciągu godzin 24. ſkombinowane woyſka nieprzyjacioł ſtarały ſię allarmować wſzyſtkie korpuſa naſze. Nigdzie ſię im atoli nie udało, wſzędzie odparci ze ſtratą. Jakie dotąd doſzły mnie Rapporta, udzielam Radzie N. w przyłączonych tu annexach, dalſze później nadeſzlę. Dziś rano o godzinie w pół do piątey, korpus złączone *Pruſakow z Moſkalami*, zaczęło z nami kanonadę: trwała ona przez bliſko trzy godziny; nieprzyjaciel ſtraciwſzy ſwoich kanonierow i konie od armaty, pierzchnął. Znaleziono bliſko miaſta *Raſzyna* i w laſku 15 zabitych *Pruſakow*: z naſzey ſtrony zabity jeden kanonier, trzech lekko ranionych Nieprzyjaciel nie pokazał ſię naprzeciw naſzey kolumnie; ale zdawało ſię, iż celem jego było przerznąć korpus Generała *Zajączka*, który dziś rano, odparłſzy powtórnie korpus *Moſkiewſkie*, z znaczną bardzo ſtratą, za pokazaniem ſię woyſka *Pruſkiego*, cofnął ſię obronnie i w naylepſzym porządku. Ruſzyłem zatym i korpus moje, żeby odwod jego zaſłonić i nieprzerwać kommunikacyi między dywizyami. Winienem oddać ſprawiedliwość męſtwu i przytomności Generała kommenderującego *Zajączka*; tudzież Generała *Haumana*. Dywizya jego walczyła z ſtałością i odwagą, godną *Polakow* bijących ſię na ſwey ziemi, za ſwą wolność, za ſwą niepodległość. Rapportu Generała *Mokronoſkiego* dokładnego jeſzcze nie mam: dzielny ten wodz ſpędził nieprzyjaciela, i ścigał go daleko. O akcyi Brygadyera *Kołyſki*, który w podjezdzie do ſtu Kiryſſyerow, 3 huzarow *Pruſkich* położył na placu, doniosę, ſkoro od tegoż Kommendanta odbiorę wſzyſtkie tey bitwy wyſzczególnienia.

Rapport Generała *Sierakowſkiego* donoſi o ważnych zdobyczach na nieprzyjacielu: świadczy oraz, że i przezorność wodza, pilność i odwaga podkommendnych, na równą zaſługują zaletę. Wſzędzie potężne ramie Boga zaſtępow, wſpierać zdaje ſię ſprawę ludu tak długo uciſkanego niewinnie. Nie przeſtawaymy wznoſić modłow naſzych do niego; a da nam ducha ufności, jedności i męſtwa, i krwawe boje naſze chwalebnym i ſzczęśliwym uwieńczy zwycięſtwem. Dan w obozie 10. Lipca 1794. *T. Kościuſzko.*

Excerpt z Liſtu Mokronoſkiego d. 9 Lipca pod Błoniem.

Donoſzę Generałowi, żem dziś równo ze dniem attakował woyſko *Pruſkie* pod Kommendą Generała *Elſner*, i przez mężne ſtawienie ſię Woyſka Rzpltey, przymuſiłem nieprzyjaciela do uſtąpienia mi placu. Nieprzyjaciel ſię cofnął o milę za *Błonie*, zawſze attakowany przez Kawaleryą z Brygady *Kołyſki*, i dwa ſzwadrony z pułku 5go. Nieprzyjacielſka ſtrata mała, naſza wcale żadna.

Obywatel Kwaśniewſki z Obozu pod Kolnem raportował o wygraney bitwie z Pruſakami, choć z mnieyſzą nierównie od nich ſiłą. *Obſzernieyſzy Rapport później położony będzie.* Tyle tylko teraz donieść możemy, że zaczęła ſię akcya od godziny 11. w nocy, a trwała nazajutrz do godziny 3 po południu. Pruſacy do cofnienia ſię przymuſzeni, po barbarzyńſku Kolno ſpalili.

Dowiadujemy ſię także o niechęci między Pruſakami i Auſtryakami, tak dalece, że ich forpoczty biły ſię z ſobą w Krakowſkim i Sendomierſkim.

Pod Zegrzem 14. t m. odpędzili naſi Pruſakow, którzy robienia moſtu na Wiśle poprzeſtać muſieli.